

Festiwal Ognia w Białogrodzie

Data publikacji: 11.08.2019 19:30

Ogień we wczesnym średniowieczu to ciepło, jedzenie, żelazne narzędzia, gliniane naczynia. To, ile od ognia zależało i do jak wielu rzeczy się go wykorzystywało starali się pokazać organizatorzy Festiwalu ognia w rekonstrukcji wczesnośredniowiecznej osady Białogród w Strumieniu.

I tak w minioną sobotę odwiedzając Białogród można było przyjrzeć się pracy kowala, który kół żelazo wykorzystując do tego ogień z ogniska, zobaczyć, a później i skosztować przyrządzanych na ogniu potraw czy obserwować jak dbał o utrzymanie odpowiedniego ognia garncarz. Efektów jego pracy zobaczyć jednak się nie dało, gdyż gliniane naczynia umieścił w wykopanym wcześniej dole nad którym w odpowiedni sposób rozpałił ognisko. To, ile spośród naczyń prawidłowo się wypaliło, a ile się w trakcie wypalania zniszczyło garncarz wiedział dopiero następnego dnia, kiedy rozkopał zastygnięte już popioły.

Było też stoisko z rycerskimi zbrojami czy replikami wczesnośredniowiecznej biżuterii, tych rzemieślników jednak już nie podziwiała się w trakcie pracy. Oprócz rzemiosł związanych stricte z ogniem można było obserwować przędzenie na wrzecionie czy sztrykowanie wełnianej skarpety nie na drutach, które to narzędzia pojawiły się dużo później, a na igle. Odwiedzający osadę turyści chętnie też zaglądali do chat, by zobaczyć, jak żyli nasi przodkowie przed ponad dziesięcioma wiekami. Chaty, jakie według wzorców zaczerpniętych z wykopalisk archeologicznych wybudowano w Białogrodzie na czas imprez są zamieszkałe przez kilka dni przez członków zjeżdżających do Białogrodu rekonstruktorów. A jedna nawet zamieszkała jest na stałe. Gospodarze Białogrodu Katla i Dziadosz żyją tam bowiem cały czas w warunkach niewiele odbiegających od tych, jakie mieli nasi przodkowie we wczesnym średniowieczu. Tylko telefony ładują od samochodowego akumulatora. Ale prądu czy bieżącej wody w swej chacie nie mają. Ich opowieści o życiu w osadzie zawsze budzą wielkie zainteresowanie zwiedzających. Bardzo podobał się zarówno rekonstruktorom, jak i turystom koncert zespołu Brzezica, który zakończył imprezę.

Festiwal Ognia w Białogrodzie ma stać się imprezą cykliczną, coroczną. Zawsze będzie to pierwszy weekend sierpnia. W tym samym czasie organizowany jest olbrzymi festiwal rekonstrukcyjny Słowian i Wikoingów na Wyspie Wolin, na który zjeżdżają tysiące rekonstruktorów. - Taka była idea zorganizowania tego Festiwalu akurat w tym terminie. Bo nie wszyscy jadą na Wolin. Nie wszyscy mogą, nie wszyscy chcą, nie wszyscy się tam zmieszczą, więc my na drugim krańcu Polski chcieliśmy zrobić alternatywną imprezę dla tych, co nie pojedą na Wolin - wyjaśnia Katla, organizatorka Festiwalu mieszkająca na co dzień w osadzie.

(indi)